

Patriotyzm mocno kopie

Autor tekstu: **Norbert Paprocki**

Nie ma dla mnie czegoś takiego, jak patriotyzm. Słownikowo jest to miłość do kraju, oraz czyny z tej miłości wynikające.

Tyle, że na co dzień ta miłość nami nie kieruje. Tak, nami Polakami- choć nie tylko. Czy to źle? Oczywiście, że nie!

Mało tego, trzeba sobie chyba uzmysłwić, że patriotyzm to nie żadna miłość. Nie da się kochać tak abstrakcyjnej rzeczy jak naród. Można coś takiego ćpać i kochać ten haj- tu się zgodzę.

Nie żyję dla Polski- ty też nie- i wcale nie dlatego, że być może jesteś Francuzem władającym polszczyzną. Nie idziemy do pracy dla Polski. Nie dla niej zakładamy rodziny. Nie dla niej wstawiamy czy golimy się- i dotyczy to także pań. Jednym zdaniem, Kuba Wojewódzki i Marek Kondrat mają rację.

Trudno przerwać błędne koło indoktrynacji, ponieważ tak, jak wielu rodziców wpaja pociechom uczciwość, tak i sporo pociech dostaje się w karby polityki, gdzie między wierszami dowiadują się, dlaczego warto promować tzw. patriotyzm i namawiać do tego procederu rodziców.

Patriotyzm otóż, którego definicja brzmi bardzo patetycznie, to tylko sentyment owinięty stekiem przeróżnych mitów i bzdur. Dlatego to najczęściej od rodziców i władzy dowiadujemy się, iż patriotą być należy. Rodzice mówią nam tak, ponieważ wiedzą to od polityków, a gdy dorastamy, ci sami politycy przypominają nam o tym, oraz powiadają, jak patriotyzm ów prawidłowo wdrażać w życie.

Z pewnością to, co piszę, nie jest niczym nowym- warto jednak przypomnieć sobie, iż „patriotyzm” i jego „właściwe zrozumienie” zawsze idą z samej góry hierarchii- mechanizm podobny, co i fabryka dogmatów w Kościele Rzymskokatolickim.

Człowiek (Homo Sapiens Sapiens) ma to do siebie, że wkręca sobie różne rzeczy. Niekoniecznie w tym negatywnym sensie. By nie być skrajnymi egocentrykami (strategia ewolucyjna) wkręcamy sobie do głów idee, sentencje, motta, wartości; to wkręty, które muszą zapełnić lukę w naszym człowieczeństwie, noszącym jak pisał Darwin, „stempel niskiego pochodzenia”. Moim zdaniem patriotyzm (podobnie jak i religia) to wkręt niedopasowany, wkręcany na dodatek bez kołka rozporowego.

Umiemy zdefiniować przecież państwo, kraj. Miłość natomiast zdefiniować bardzo trudno. Właściwie jest to niemożliwe. Nawet w odniesieniu do rodziców, czy partnera życiowego. Z drugiej jednak strony, jesteśmy w stanie spostrzec skutki wszystkich tych miłości = wiemy więc, przez co każda miłość jest zdeterminowana — przez swój cel. Miłość rodzicielska, miłość do kobiety/mężczyzny - mają ostatecznie swój cel biologiczny — chodzi o przekazanie czy zachowanie swoich genów, osobiste szczęście, a czasem też tylko to ostatnie. Imperatyw biologiczny się kłania.

A miłość do kraju? Biologicznie, nie ma ona żadnego uzasadnienia. To pole do manewru dla socjologii oraz psychologii- bardzo nieścisłych nauk próbujących uściślić wszystkie chore, czy zdrowe wymysły naszych kor mózgowych i związek tych wymysłów ze społeczeństwem. Neurobiologia może pomóc w zrozumieniu, skąd się biorą te wymysły.

Jeden z nich, patriotyzm, ma rzecz jasna swoje racjonalne uzasadnienie- ale to nie te oficjalne. Patriotyzm jest użyteczny dla władzy. Nikt nie musi tłumaczyć ci, jak to niby masz kochać te kilometry kwadratowe, wielkie zbiorowości ludzkie, lasy, łąki, pola, góry, miasta, wsie. Pojawiają się od czasu do czasu jedynie nieudolne racjonalizacje, które za chwilę postaram się obalić. Człowiek jako jednostka nie patrzy zazwyczaj przez pryzmat biologii. Dlatego na co dzień, miłość do Polski nie wymaga dla niego żadnych analiz, zupełnie tak samo, jak i miłość do konkretnego człowieka.

Wciska się nam więc do głów, że patriotyzm jest właściwą postawą, bo jest- i koniec. Jeśli ktoś spyta dlaczego, słyszy odpowiedź, iż sprzyja to losom Polski, a więc Polakom. Dalsza dociekliwość jest już niewskazana, albowiem trzeba niesamowitych akrobacji intelektualnych, by wykazać, że wysoki rozwój gospodarczy bogatych państw wynika bezpośrednio, czy pośrednio, z patriotyzmu ich obywateli. Jedynie wojna jest polem, na którym można wykazać się patriotyzmem.

Mamy bowiem agresora i defensora. Takie już geopolityczne realia — żołnierze bronią rodzimych ziem przed ich zagarnięciem. Nie ma mowy o kompromisie, albowiem agresor nie zna dyplomacji. Jest on najczęściej inteligentnym, chciwym psychopata, który kieruje swoimi żołnierzami w celu spełnienia własnych ambicji. Nietrudno jest mu wmówić obywatelom (tym walczącym i nie),

iz miłość do kraju wymaga najazdu na inny kraj. Grunt był bowiem urabiany przez wieki na wszystkich pokoleniach- ten grunt mentalny to nic innego, niż patriotyzm.

Czy zaborczość przeczy miłości? No cóż, może niekoniecznie? A czy miłości nie bywa blisko do nienawiści? Czy nie występują często w parze? Tak, możemy tak stwierdzić. A teraz, uwaga, przenieśmy to na płaszczyznę międzynarodową. Stosowanie propagandy i retoryki wysokoemocjonalnej w połączeniu z abstrakcją to inaczej indoktrynacja — a jeszcze prościej- pranie mózgów. Dodajemy jeszcze demonizacji innych państw, dużo gloryfikacji własnego, i „rasa wyższa” gotowa.

Państwo ma armię, każde inne państwo również ją ma. Ta prosta obserwacja pokazuje, iż świat pięknych, humanitarnych idei nie przebije twardej rzeczywistości, którą rządzi... władza! Oraz potencjalna bezwzględność owej władzy. Z tej samej przyczyny robi się z Polaków patriotów- ponieważ w innych krajach robi się tak samo. Moim zdaniem za dużo tu czasochłonnej profilaktyki.

Sądzę, że warto czasem przeanalizować te kwestie; żyjemy dla siebie, swoich bliskich, znajomych, przyjaciół. Wkładamy wysiłek w swe działania, by życie dla nas i dla nich było przyjemne, szczęśliwe. Czy użyłem w tych zdaniach słów takich, jak kraj, naród, czy państwo (broń boże patriotyzm)? Nie — bowiem wspomniana przed chwilą naturalna, normalna postawa przyjmowana w miliardach miejsc na świecie, może przynieść i gdzie niegdzie przynosi dobrobyt różnego rodzaju- również materialny. Patriotyzm ćpają ludzie puści, pozbawieni zainteresowań, dociekliwości i determinacji w patrzeniu światu prosto w oczy. Niekiedy czekają tylko, aż ktoś powie coś złego o Polakach, a wtedy wyskoczy taki z szabelką, siłą udowadniając, że Polak to korona stworzenia, a powiedzenie przykrej prawdy o pewnych rodakach to cios dla całego urojonego „narodu”.

Państwo, czy kraj, to pojęcia z wszech miar praktyczne. Naród, czy narodowość, mogą rozmazać się w czasie, a cóż to za wartość, która tak łatwo się rozmazuje? Wartości uniwersalne- przyjaźń, uczciwość, życzliwość, odpowiedzialność itd. — przynoszą obfite plony gdziekolwiek są. Patriotyzm jest tylko workiem prochu, który potrzebuje iskiereki, by przerodzić się w nacjonalizm i wybuchnąć, siejąc wokół spustoszenie.

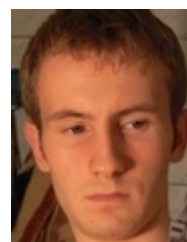
Przyznaję, że mam sentyment do języka polskiego, mojej miejscowości; hymn również potrafi mnie nieco wzruszyć, ale nie umywa się do romantycznych utworów. Nie mogę sobie w każdym razie dać wmówić, że to co czuję to patriotyzm. Identycznie, bóg w którego nie wierzę, nie jest miłością. Jego definicją jest bycie stwórcą kosmosu. Nie mieszajmy w tym kotle pojęciowym, aż rozmiękczą się nam mózgi. Proponuję pozostać przy sentymencie i sentyment nazywać sentymentem. A na koniec- nie jest tak, że pracując dla kraju pracujemy dla siebie. Jest dokładnie ODWROTNIEM. Musimy obrócić nasz tok myślenia i pomyśleć o zbiorowościach ludzkich przez pryzmat użyteczności, zamiast patosu i totemizmu.

Norbert Paprocki

Publicysta z Chrzypiska Wielkiego, z zamiłowania muzyk, sceptyk, grafik, tekściarz. Z zawodu kucharz. W blogosferze Tadeknorek.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 23-03-2011)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1119) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1119>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl